



Początki Portugalii

Wstęp do historii Portugalii

Początek politycznej samodzielności Portugalii był związany z wiktoria odniesioną nad muzułmańskimi wojskami, odniesioną przez mieszkańców hrabstwa Portugalii dowodzonych przez hrabiego Alfonsa Henriqueza pod Uriquą w 1139 roku. Po tym sukcesie Alfons Henriquez został wyniesiony na tron królewski. Fakt ten został uznany dopiero w 1143 roku pod naciskiem papieża, bowiem do tej pory władca Leonu nie przyjmował do wiadomości wzrostu znaczenia Portugalii. Co więcej, Królestwo Portugalii stało się lennem papiestwa i z tego tytułu, musiała płacić Rzymowi trybut.



Dionizy I Rolnik

Nowe królestwo w zasadzie rozwijało się podobnie do innych państw chrześcijańskich Półwyspu Iberyjskiego. Chłopi i rycerstwo (zrzeszone w zakonach rycerskich), prowadzili rekonkwistę. W miarę odbierania muzułmanom kolejnych ziem, w Portugalii rosło znaczenie duchowieństwa i arystokracji. W wyniku tego rozwijały się wielkie posiadłości ziemskie, zwłaszcza na południu kraju. Latyfundia znajdowały się w rękach duchownych, zakonów rycerskich i feudałów świeckich. Sytuacja chłopów była jednak trochę lepsza niż w sąsiednich krajach chrześcijańskich. Jako, że w walkach uczestniczyli chłopi, zresztą w miarę dobrze uzbrojeni, właściciele latyfundiów zmuszeni byli do osiedlania chłopów w swych majątkach, i to na ulgowych warunkach. Tak więc na południu królestwa, na tak zwanych "ziemiach odzyskanych" chłopi zachowali wolność. Inaczej było na północy, gdzie istniały różne formy poddaństwa, a także niewolnictwo jeńców muzułmańskich.

Feudałowie portugalscy dzielili się standardowo na magnatów, infanzones (średnia szlachta) i caballeros – rycerzy. Wraz z poddaniem w zależność od papieża, w Portugalii znacznie

wzrosły wpływy duchowieństwa, które bardzo szybko zagarniało ogromne połacie ziem. Co więcej, kler katolicki był zwolniony od podatków! Nic przeto dziwnego, że duchowni często wtrącali się w sprawy polityczne kraju, narzucając władcom swoją lub papieską wolę. W sytuacji, gdy następca świętego Piotra nie otrzymał żądanych sum od władcy Portugalii, papież narzucał ludności portugalskiej, poprzez tamtejsze duchowieństwo, wszelkie kary kościelne, poczynawszy od interdyktu po klątwę. Walka z papieństwem trwała blisko trzy stulecia (XII-XIV wiek). Król Diniz/Dionizy I (1279-1325) zdołał ograniczyć wpływy duchowieństwa oraz zabronił klerowi nabywania nowych posiadłości ziemskich. Walka o wpływ na rządy trwały jednak jeszcze kilkadziesiąt lat. Dopiero król Juan/Jan I (1385-1433) ostatecznie podporządkował duchowieństwo w kraju swej władzy. Dzięki temu Portugalia tak naprawdę uzyskała pełną niezależność.

W czasie walk o władzę, po stronie władzy monarszej stały miasta, rozwijające się dzięki handlowi. W miarę postępów rekonkwisty, na południu Portugalii powstawała gęsta sieć miast-twierdz, które stawały się punktami oporu przeciw muzułmanom. Od 2 połowy XIII wieku miasta te zaczęły przybierać formę ośrodków handlu i rzemiosła. Dzięki dogodnemu położeniu nad Oceanem Atlantyckim, miasta Portugalii zacieśniały stosunki handlowe z ośrodkami miejskimi Anglii i Francji, a następnie miastami nad Morzem Śródziemnym, dokąd Portugalczycy wywozili artykuły rolne, ze zbożem na czele.

Władcy i możni popierali przemysł wydobywczy, zwłaszcza rud żelaznych i złota, inwestowali w rozwój handlu morskiego, poprzez rozbudowę przemysłu stocznioowego. Miasta Portugalii otrzymywały liczne przywileje i uzyskały samorządność, a od połowy XIII wieku przedstawiciele miast uczestniczyli w obradach kortezów. Diniz I el Labrador (Rolnik) sprowadził z Genui budowniczych okrętów. Nakazał również sadzenie drzew na zboczach gór wzdłuż wschodniej granicy państwa. Dzięki tak przemyślanej polityce, w przyszłości Portugalczycy mieli skąd czerpać surowiec drewniany na budowę masztów okrętowych. Niewielka Portugalia stała się przodującym państwem morskim na Półwyspie.

Nastawienie państwa portugalskiego na rozwój handlu morskiego wynikał z prozaicznego powodu – w połowie XIII wieku rekonkwista była w zasadzie zakończona. Szlachta kraju, która utożsamiała się z działalnością wojenną, nie miała gdzie rozładowywać swej energii. Co więcej, etos rycerski/szlachecki nakazywał wojaczkę, uznając wszelkie inne rodzaje działalności, za niegodne swego stanu. Nie mogąc walczyć z muzułmanami w Europie, szlachta portugalska zaczęła organizować wyprawy do muzułmańskiej Afryki Północnej. Arabowie i Berberowie od czasu do czasu dawali się we znaki Portugalczykom, podejmując rajdy rabunkowe, ale w zasadzie to oni zostali zmuszeni do obrony swych afrykańskich wybrzeży przez najazdami żądnych walki, sławy i bogactwa chrześcijan.

Miasta Portugalii, w miarę rozwoju ambicji morskich, usilnie potrzebowały biegłych żeglarzy i kapitanów. Widząc w żeglowaniu powód do chwały, a i zarobkiem nie gardząc, szlachta przesiadała się z rumaków na okręty. W ten sposób powstał kolejny wielki naród żeglarski. Do

połowy XV wieku Portugalczycy dokonali licznych odkryć na Atlantyku oraz na szlakach wiodących do Indii. W organizowaniu wypraw morskich najaktywniejszy udział miał Henryk, zwany przez potomnych Żeglarzem, syn króla Jana I. W 1415 roku Portugalczykom udało się zająć afrykańską Ceutę. Fakt ten stał się punktem wyjściowym do ekspansji portugalskiej na zachodnie wybrzeża Afryki, a stąd dalej na cały świat. Do Afryki ciągnęły ich żądza posiadania złota i innych bogactw kopalnych, bowiem zachodnia Afryka, zwana potocznie Sudanem, słynęła z licznych kopalni złota i bajecznie bogatych państw muzułmańskich w głębi lądu.



Henryk Żeglarz

Wybrana literatura:

Marques A.H. de Oliveira: *Historia Portugalii*. T. I (do XVII wieku). Warszawa, 1987.